

Primore Cru, Już Za Mną (ft. Buka, Skor)

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną
/2x

[BD:]

Nie będę już lekarzem, a mógłbym grzebać im w bebechach
Między szacunkiem a cipą wycinać im przepaść
Mogłem czekać i wierzyć w postać
Mądrej kobiety z tamtych lat bo sam nie jestem prostak
I nie żałuje podpalonych mostów żałuje, że nie stali na tych motach
Trzeba było się rozstać
Dziś mam Ciebie i Boże chroń
Że nie jesteś jak poprzednie dzidy z Warsaw Shore
Piszczą bramki na lotnisku bo mam żelazny charakter
Dystans do ludzi i do problemów jak snajper
Bo dobre serca przysły, zdrowe wątroby przysły
Przyjaźnie w cień przysły [?]
Nigdy walka o cudzołożnice
No chyba nie przyszedłem na ten świat po to by przegrywać
Wybacz, nie wystarczy
Mówiłem jak postawisz między nami to odpryskam się na nią jak Banksy

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną
/2x

[Buka:]

Wtedy krzychałem tak głośno oni się kładli do łóżka
Dzisiaj dorosłość kładzie palec na ustach
I choćbym wcale nie ustał to zostaje ta pustka
Zmarnowani malarze nie dostali już płótna
Podbijam do lustra, choć pokażę ci co to wódka nie miłość
W krainie smutku płynie wódka, wrażliwość
Pomalutku idąc przez podróże zwane życiem
Widząc co raz więcej
Mam co raz mniej złudzeń by za dużo przyrzec wam
8812 walka trwa czy może 398?
Miałem plan dalej mam
Przyniosę tobie wieści najlepsze
Na części pierwsze rozpieprzę ci glob
Czy to są opowieści?
Wow! Ile to już lat robię ten rap
Tak, z potrzeby serca a nie pierdolonych prawd
Sprawdź, smak chwili, które zostawiam na bicie
12 albumów, 25 lat, kaman

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną
/2x

[Eps:]

Tęsknimy za ludźmi, za którymi nie powinniśmy
Kochamy choć tylko z nazwy oni właśnie są nam bliscy
Związek, bliski zawał znów się klóciliśmy
Kiepski kawał, te obietnice, których nie wypełniliśmy
Nie chce już patrzeć nawet w twoje błękitne oczy
Ty przez humor nie chcesz dać mi jednej bez stresu nocy
Ja unoszę się dumą na klatę biorę twoje kłopoty

Trzaśniesz drzwiami później dzwonisz
Z płaczem chcesz poczuć mój dotyk
Hej, nie sądzisz, to nienormalne jest?
Gdzieś błędzisz robisz mi jakiś pieprzony wniosko-test
Twoja matka mnie nienawidzi, koleżanki też
Mam ochotę sobie kurwa mać palnąć
Teraz mijam cię aleja [?] starówki
Poznałem cię po tym bo masz ode mnie biodrówki
Nawet bez spojrzeń tak wiem syndrom ludzki

[Skor:]

Nie mów mi powiedź tym skurwysynom
Co ogień we mnie chcieli gasić benzynom
Czym dziś żyją, struktury betonu
I dlaczego niektórym nie da się pomóc
Tony domów o tym pisali tu meritum
Kurwa płyty z granitu, bieg po tytuł
Show - po rozgłos
Historie pisze się krwią nie forszą
Dorosłość, parę siwych i kaszel
Olane prace, dwudniowe kace
I czasem tracę rachubę i sens
Lecz gdy patrzę wstecz to wiem dokąd biec
Za mną gniew już nie mam żalu
Mam obojętność i środkowy paluch
I paru ludzi z którymi gram to
Prosto w światło bo ciemność już za mną

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną
/2x